

Zbiór Kulmów

dr hab. Barbara Ochendowska-Grzelak
Uniwersytet Szczeciński

W roku 2002 Uniwersytet Szczeciński otrzymał ważny dar. To liczący obecnie ponad sto zróżnicowanych artefaktów zbiór, będący donacją małżeństwa artystów, Joanny i Jana Kulmów.

W zbiorze tym od ponad 24 lat mieszczącym się w Sali Joanny i Jana Kulmów (pierwotnie – Sala Strumiańska) odnajdziemy przedmioty, które zostały odziedziczone, a które rodzina Jana Kulmy posiadała jeszcze przed II wojną światową: brązowe figurki Buddy, obraz autorstwa S. Kulmy, rysunek Wlastimila Hofmana czy fotografie portretowe przodków Joanny. Przede wszystkim jednak w Sali znajdują się artefakty, w posiadanie których Joanna i Jan weszli jako małżonkowie. Wśród tych ostatnich są zarówno meble i żyrandole, pochodzące ze strumiańskiego domu artystów, jak i obrazy olejne, akwarele, plakaty, grafiki, kolaże. Trudno jednoznacznie wskazać, które z dzieł należy uznać za najcenniejsze, gdyż stanowią one nierozzerwalną całość, wiele mówiącą o swych właścicielach.

Należy podkreślić, że małżeństwo Kulmów nie tworzyło świadomie kolekcji dzieł sztuki, natomiast jako para artystów, przedstawiciele polskiej inteligencji w klasycznym tego słowa znaczeniu, żyli w otoczeniu dzieł sztuki. Najczęściej otrzymywali je od innych twórców. Stąd analiza tej częściowej spuścizny (niestety, po śmierci Jana Kulmy w roku 2019 została ona rozdzielona), stwarza doskonałą możliwość odtworzenia kontaktów Kulmów w nie tylko warszawskim czy łódzkim środowisku artystycznym, w którym żyli i funkcjonowali przez dziesiątki lat. Chyba najbardziej znaczące są dzieła Nikifora Krynickiego, Jerzego Dudy-Gracza i Bronisława Linkego, a także czołowego twórcy plakatu polskiego Romana Cieślewicza i znakomitej projektantki ilustracji książkowych Marii Ekier.

Matka Jana Kulmy posiadała w Krynicy Górskiej willę wynajmowaną letnikom i gościła w niej młodych wtedy małżonków. Najpewniej w tym czasie Jan wszedł w posiadanie dwóch akwareli autorstwa Nikifora Krynickiego (1895 -1968). Pierwsza z nich przedstawia pisarza (być może Jana Kulmę), pracującego przy biurku. Ujrzyć tu można wszystkie charakterystyczne dla krynickiego artysty środki wyrazu: mocny, wyrazisty kontur, pod którym widać ślady rysunku ołówkiem, typowe skróty i niekonsekwencje perspektywiczne, wyjątkowe wycucie w posługiwaniu się kolorem.

Druga praca ze zbioru przedstawia krynicką willę „Niespodzianka”, własność Heleny Kulmy. W kompozycji przedstawiającej architekturę na tle pejzażu, widać typowy dla Nikifora sposób przedstawiania: rytmiczne szpalery drzew, „ornamentalne” potraktowanie lasu porastającego zbocza.

W zbiorze Kulmów znalazły się też trzy obrazy znacznie młodszego artysty, Jerzego Dudy-Gracza (1941-2004). Pierwszy obraz tego artysty należący do małżonków, zatytułowany jest Chrystus i Panienska (1973). Prawie że monochromatyczna kompozycja utrzymana jest w szarościach z tonami zieleni i ciemnego błękitu. W centrum kompozycji nieznacznie przesunięty względem osi symetrii przedstawiony został Chrystus, u którego stóp na ziemi siedzi tytułowa Panienska. Jest prawie naga, ma na sobie tylko pas i pończochy, rękoma próbuje w zawstydzeniu tą nagość przysłonić zawstydzenia. Odziany w długą szatę Chrystus podnosi prawą dłoń w geście błogosławieństwa, natomiast w drugiej dłoni, w której – w tradycji obrazowej – zwykle dzierżył Biblię, trzyma banknot. Stopy Panienski zakryte są spływającą na ziemię szatą Chrystusa.

Wokół centralnych figur widać tłum zastygłych w ruchu groteskowych postaci. O ile w dolnej części kompozycji panuje horror vacui, to w górnej połowie obrazu widać tylko trzy jasne

okna na tle ciemnej ściany. Otoczona złotym nimbem głowa Chrystusa wyraźnie wyrasta ponad linię zarysu głów pozostałych figur. Na ramie obrazu widać również malowaną tabliczkę z sygnaturą artysty i datami 1943-2000. Data śmierci twórcy jest wyimaginowana, ma sugerować „muzealne” znaczenie obrazu.

W tym samym 1973 roku artysta stworzył kolejny obraz: portret małżeństwa Kulmów w towarzystwie ich zwierząt, kotów i psa. Przedstawienie wpisuje się w popularną – co najmniej od czasów renesansu, tradycję podwójnego portretu małżeńskiego. Zwróceniu ku sobie małżonkowie, trzymający się za ręce, przedstawieni zostali w antytetycznej, symetrycznej kompozycji. Siedzą na krzesłach na tle charakterystycznych elementów ich strumiańskiego domu: drewnianej zdobionej półki, na której ustawione są ceramiczne naczynia, i zegara wybijającego godziny. Ubrani są w barwne stroje: Jan Kulma ma na głowie niebieski biret z żółtym pomponem, co powoduje, że wydaje się wyższy od Joanny.

Krajobraz Strumian w tle przedstawiony został dekoracyjnie, nieco płasko, prawie monochromatycznie. W kompozycji nie ma żadnego śladu ironii i groteski, tak typowej dla malarstwa Dudy-Gracza. Obraz jest natomiast przepełniony nastrojem zamyślenia i nostalgii. Z jednej strony stwarza wrażenie surreality, jednak z drugiej, wizerunki Joanny i Jana zawierają nie tylko bardzo wyraźnie realistyczne, cechy portretowe, więcej: artyście udało się oddać cechy psychiczne uśmiechniętych, życzliwych modeli, bardziej tu ekspresyjnego Jana i nieco stonowanej Joanny.

Rok po namalowaniu portretu podwójnego Duda-Gracz stworzył pojedynczy portret Joanny Kulmowej tle widoku Strumian, atrybutami pisarki (kartki papieru), w otoczeniu tego, co kochała: wszędobylskie koty opanowały biurko, jeden siedzi na kolanach pisarki, inny – na jej ramieniu, kolejny, w odpowiednio zmniejszonej skali, dosłownie „wszedł jej na głowę” i usadowił się na charakterystycznym berecie. Takie ujęcie niewątpliwie ponownie pokazuje, że artysta musiał dobrze znać Kulmów i potrafił tworząc ich wizerunki, uchwycić i utrwalić na obrazie to, co pozwala określić ich indywidualność. Na pewno też wskazuje na ich pobłażliwy dystans wobec rzeczywistości.

Na bliższą zażyłość Dudy Gracza z Kulmami wskazuje fakt, że artysta wykonał z okazji 25-lecia zawarcia przez nich związku małżeńskiego, żartobliwy medal z napisem „Kulmowie 25 lat walki i męczeństwa”, który także znajduje się w zbiorach naszego uniwersytetu.

Nie sposób wymieniać wszystkie obiekty. Nie można jednak pominąć prac takiego artysty jak Bronisław Linke (1906-1962). W zbiorze znajdują się dwie jego kompozycje: „Tu leży pies pogrzebany” (1960) oraz powstała parę miesięcy przed śmiercią autora w 1962 roku praca „Nie ma odszkodowań dla ofiar faszyzmu”. Ta druga przedstawia karykaturę odrażającego człowieka, olbrzymia, wykrzywionego w nieszczerym uśmiechu, który zza biurka przykrytego wielkim banknotem, odpycha przypominające szkielety ludzkie figurki. Jest to typowy dla artysty przykład satyrycznego ujęcia trudnego i bolesnego tematu.

W spuściźnie znajduje się ponadto metaforyczne dzieło Romana Cieślewicza (1930-1996), jednego z ważniejszych przedstawicieli polskiej szkoły plakatu, zatytułowane „Depart indivisible”, подарowane małżeństwu prawdopodobnie podczas ich pobytu w Paryżu, w maju 1980 roku.

Czy można wskazać elementy wspólne, łączące ten, mogłoby się niektórym wydawać, nie bardzo spójny zbiór. Zdecydowaną większość stanowią dzieła twórców polskich. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy jest to przypadek, że większość przedstawień to często wyobrażenia zawierające w sobie ładunek melancholii, nostalgii, ironii lub są one wręcz żartobliwe. Pozwala nam to spojrzeć na małżeństwo Kulmów oczyma twórców, z którymi pozostawali w kontakcie czy też z nimi współpracowali, jak choćby aktorka Krystyna Sienkiewicz, z wykształcenia artystka plastyk, autorka żartobliwego haftu „Zakonnica”.

Większość dzieł to obiekty подарowane z potrzeby serca darczyńców, wyraz ich

przyjaźni. Na niejednym obiekcie można przeczytać adnotację: „Z miłością”. Taką dedykację na odwrociu mają dzieła autorstwa Bronisława Linkego, darowane Kulmom przez jego żonę Annę w 1978 roku, w taką adnotację jest zaopatrzona grafika Romana Cieślewicza. Można śmiało pokusić się o stwierdzenie, że kolekcja Kulmów niewątpliwie powstała w aurze miłości małżeńskiej i „z miłością” ofiarowana im przez twórców, czego egzemplifikacją stały się ich dzieła. I okoliczność ta w ogromnej mierze, obok znaczenia dla historii sztuki, stanowi o jej wyjątkowej wartości.

Szczecin, grudzień 2022 rok